

Rząd i ABW chcą zmienić definicję szpiegostwa

13 stycznia 2019

W czwartek 17 stycznia ma się odbyć nadzwyczajne posiedzenie sejmowej komisji ds. służb specjalnych, na której parlamentarzyści przyjmą nową definicję szpiegostwa. W posiedzeniu wezmą udział minister sprawiedliwości, prokurator generalny oraz szef ABW.

Poinformował o tym poseł Marek Opióła z PiS. „Zaprosiłem na nie ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego oraz szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, aby przedstawili członkom komisji informacje na temat zatrzymań i prowadzonego śledztwa w sprawie o szpiegostwo” – powiedział mediom.

„Chciałbym zwrócić uwagę na to, że posłowie z komisji do spraw służb specjalnych – ja też zasiadam i pracuję w tym organie Sejmu – zaplanowali posiedzenie, na którym chcemy również rozważyć możliwość zmiany prawnej i definicji szpiegostwa” – dodał Jarosław Krajewski, również z PiS. Dodał, że nastąpiła pewna „liberalizacja kar” jeśli chodzi o szpiegostwo o że należy rozważyć ich zaostrzenie: „Myślę, że warto zwrócić uwagę na to, że w XXI w. mamy jednak to szpiegostwo choćby w cyberprzestrzeni i myślę, że z punktu widzenia odpowiedzialnych polityków najważniejszą kwestią pozostaje sprawa zagwarantowania naszym obywatelom bezpieczeństwa i zakładam, że ponad podziałami politycznymi również sięgniemy do tej definicji, jeśli chodzi o szpiegostwo.”

Za pretekst posłużyło piątkowe zatrzymanie dwóch mężczyzn, Polaka i Chińczyka. Weijing W. był jednym z dyrektorów polskiego oddziału Huawei, zaś Piotr D. – byłym oficerem ABW, obecnie zatrudnionym w sieci komórkowej Orange. Obaj mężczyźni podejrzani są o „szpiegostwo na szkodę Polski” i zostali aresztowani na 3 miesiące. Stanisław Żaryn poinformował, że w

toku sprawy przeszukano mieszkania podejrzanych, a zatrzymań dokonano w związku z informacją i dowodami zgromadzonymi przez ABW. Mężczyznom grozi do 10 lat więzienia. Jakie technologiczne lub wojenne tajemnice zdradzili obcemu wywiadowi? Tego nie wiadomo.

Wiadomo natomiast, że firma Huawei wydała oświadczenie, w którym zapewniła, że przestrzega prawa w krajach, w których ma swoje oddziały. Natomiast Pełnomocnik rządu ds. cyberbezpieczeństwa Karol Okoński powiedział, że działania Huawei są od dawna analizowane przez polskie służby. „Okoliczności coraz bardziej wskazują na to, że niektórych dostawców finalnie może będziemy musieli faktycznie wykluczyć z udziału na rynku IT w Polsce” – zagroził.

Jak donosi serwis Telko, zatrzymania dokonane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego mogą mieć związek z „bezpieczeństwem oraz integralnością rządowej sieci specjalnej CATEL”. Dostęp do niej mogli mieć właśnie dwaj zatrzymani mężczyźni. Stanisław Żaryn zapowiada, że to dopiero początek zatrzymań.

Huawei mierzył się z oskarżeniami o bycie narzędziem chińskiego wywiadu ze strony USA, Australii i Nowej Zelandii. Jednak na razie niczego korporacji nie udowodniono. Jak donosi portal branżowy Spider's Web, „jedyna potwierdzona jak dotąd afera szpiegowska, w którą zamieszana była firma Huawei to dzieło... amerykańskiej agencji NSA. Z dokumentów NSA ujawnionych w 2014 r. wynika, że Amerykanie w 2009 r. dysponowali backdoorami na serwerach Huawei, które miały im pomóc w znalezieniu jakichkolwiek dowodów potwierdzających szpiegowską działalność chińskiego producenta na rzecz władz ChRL”.

Co ciekawe, Karol Okoński zaznacza, że w sprawie dwóch aresztowanych mężczyzn „zarzuty dotyczą indywidualnych działań i nie są bezpośrednio związane z firmą Huawei”.

Cieężko się więc w tym wszystkim połąpać, gdyż stoi to w niejakiej sprzeczności z ostrzeżeniami dotyczącymi zniknięcia firmy z rynku i zapowiedzią dalszych aresztowań. Jedno jest pewne: nadarzyła się okazja, być może długo wyczekiwana – aby rząd znów mógł skupić się na swojej obsesji, wedle której szpiegiem czy „agentem” może zostać każdy, kto nie bierze udziału w ksenofobicznym festiwalu, choćby byłby to Lech Wałęsa udzielający wywiadu rosyjskiemu medium.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: pl.SputnikNews.com